

Co CZORCIK MÓWI?

c.d



zedłem tedy z dworca, z rozrzuwaniem
wpadając w te same dziury,
które przed wojną nieraz były
pryczyną mojego upadku. Z zadowoleniem
spostrożłem kossę do śmieci, puste coprawda,
bo Piotrkowianie, jak prawdziwi gentlemani,
razują wszystko, co nowe i wolą zasypywać
ogryzkanii rymstoki, sądząc widocznie, że
jest to skuteczny sposób prędnego osiągnięcia
ogólnego celu, t.j. zrównania chodników z
ulicą. Są jednak i odstępcy od sprawy
ogólnej, którzy chodzą środkiem ulicy —
stad antagonizmu między ludnością chreś-
cijańską i żydowską.

Ucieszyła mnie również wielka liczba stu-
baków i dostatek ~~panujący~~ w mieście,
gdyż każdy z nich miał Kiełbasę, chleb,
a wielu drwigało puchowe poduszki. Sądzi-
łem, przy obecnych stosunkach, że jestem w
raju... bardzo w piekle. Radość moja